

ZGODA OBJAŚNIONA

Lekarz psychiatra (dane personalne pomijamy) leczył Janinę Cebulę (dane osobowe zmienione). W czasie jednej z wizyt Janina Cebula poprosiła lekarza o wizytę domową u jej matki Sabiny Kuleszy (imię i nazwisko zmienione). Psychiatra przeprowadził rozmowę z 61-latką. (Używam słowa „rozmowa”, bo badanie to nie było). Wizytę rozliczył z Narodowym Funduszem Zdrowia jako procedurę medyczną „poradę domową” za 98 złotych i 40 groszy. Dwa dni później psychiatra wpisał do dokumentacji medycznej drugą wizytę domową, której nie było (i analogicznie ją rozliczył). Z datą drugiej „wizyty” wystawił zaświadczenie, z pieczęcią nagłówkową przyszpitalnej poradni zdrowia psychicznego podając w treści: „Pacjentka od wielu lat z zaburzeniami psychiatrycznymi - urojenia prześladowcze i ksobne. Doprowadziła siebie i własny dom do ruiny. Twierdzi, że jej były mąż odczynia nad nią magię i widziała pokrojone swoje ciało”. Z datą o trzy dni wcześniejszą niż opisana wizyta, psychiatra założył w poradni zdrowia psychicznego historię choroby Sabiny Kuleszy z opisem przypadku na całą kartę formatu A-4, w której mowa też o zaordynowanych Sabinie Kuleszy lekach.

Zaledwie po upływie trzech tygodni od daty wydania zaświadczenia Sąd Okręgowy w S. wezwał matkę – jako uczestnika – na posiedzenie w sprawie o ubezwłasnowolnienie jej, a do wezwania dołączył zaświadczenie psychiatry. Sabina Kulesza od razu skierowała zawiadomienie do Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej informując, że... jest praktykującym stomatologiem. Pozostaje w konflikcie z córką, której żądania sprzedaży domu nie spełniła. Jeden raz córka przyjechała z mężczyzną, który przedstawił się jako lekarz (bez podania specjalności) i pytał ją o możliwość wynajęcia mieszkania ze spadku po jej ojcu. Sabina Kulesza poskarżyła się, że zaświadczenie nie tylko było fałszywe, ale w stosunkowo niedużym mieście (wojewódzkim - przy podziale administracyjnym na 49 województw) zniszczyło jej reputację jako lekarza i człowieka.

Wyjaśnienia psychiatry złożone w toku sprawy o przewinienie zawodowe były – nie waham się tego napisać – żenujące. Zeznał, że aby nawiązać relację terapeutyczną z pokrzywdzoną poinformował ją, że jestem lekarzem psychiatrą i zapytał, czy wyraża zgodę na rozmowę, ale nie zapytał wprost, czy zgadza się na badanie psychiatryczne, bo mogłoby to „utrudnić nawiązanie właściwej relacji terapeutycznej”. Przyznał też, że dokumentację medyczną sporządził dopiero po powrocie do przychodni i (dosłownie) „omyłkowo załączył do niej wynik badania przedmiotowego innego pacjenta”.

Ale to nie koniec zaskoczeń w tej sprawie. W jej aktach znalazła się opinia biegłego lekarza psychiatry z konkluzją: Jeżeli lekarz podaje swoją specjalność „lekarz psychiatra” i przekazuje pacjentowi, że przeprowadzane jest badanie psychiatryczne, które będzie podstawą do wszczęcia postępowania o ubezwłasnowolnienie, to ma prawo przeprowadzić takie badanie. Taki wniosek opinii „zmusił” Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej do poszukiwania innego biegłego, który zgodnie z rozumem i istniejącym stanem prawnym (choć nieco na bakier z ustalonym w sprawie stanem faktycznym) stwierdził, że jeśli pokrzywdzona oświadczyła, że badanie i leczenie nie są jej potrzebne to rozmawiający z nią psychiatra nie był uprawniony do przeprowadzenia badania.

Konkluzja Okręgowego Sądu Lekarskiego była prosta i oczywista: Bezwzględny i niezbywalny prawem pacjenta jest możliwość wyrażenia zgody na badanie i tylko w wyjątkowych przypadkach wskazanych w ustawie o ochronie zdrowia psychicznego możliwe jest przeprowadzenie badania lub leczenia psychiatrycznego bez zgody pacjenta. Lekarz psychiatra otrzymał naganę (druga w gradacji kar po upomnieniu). Do tego czeka go o proces cywilny o zadośćuczynienie na rzecz Sabiny Kuleszy oraz sprawa karna o poświadczenia nieprawdy w dokumentacji medycznej.

Dla uzupełnienia zawartych w tekście informacji wyraźnie podkreślę, że polskie prawo medyczne mówi o „zgódzie objaśnionej” pacjenta, co oznacza, że przed podjęciem decyzji o wyrażeniu zgody na badanie i leczenie (lub o odmowie takiej zgody) pacjent musi zostać poinformowany o normalnych, możliwych do przewidzenia skutkach leczenia i badania.

Z mojej zaś „działki” poinformuję, że przepis procedury cywilnej przewidujący obowiązek złożenia wraz z wnioskiem o ubezwłasnowolnienie zaświadczenia lekarza psychiatry służy zapobieganiu inicjowania postępowań o ubezwłasnowolnienie bez gwarancji, że istnieją ku temu poważne powody. Instytucja ubezwłasnowolnienia służy ochronie osoby chorej, niezdolnej do kierowania swoim postępowaniem, nie zaś dobru członków jego rodziny. W opisanym przypadku reguła ta została sprofanowana.

Jerzy Ciesielski

Adwokat

Panaceum 11/2021